

Andrzej SZCZEPANIAK

Zabiegi konserwatystów Królestwa Polskiego o stworzenie systemu informacyjnego na potrzeby bieżącej polityki polskiej przed wybuchem I wojny światowej*

Wokół Wewnętrznej Agencji Telegraficznej z siedzibą w Warszawie

Wraz z rozwojem w Europie telegrafu zaczęły powstawać agencje telegraficzne współdziałające z agencjami prasowymi na rzecz dostarczania różnorodnych informacji na potrzeby szeroko pojętej publicystyki oraz polityki. W 1830 roku na ziemiach polskich powstał pierwszy telegraf optyczny łączący Warszawę z Modlinem. W roku 1852 w Królestwie Polskim założono pierwszą linię telegrafu elektromagnetycznego Morse’a na podbudowie słupowej wzdłuż trasy kolejowej warszawsko-wiedeńskiej. Dwa lata później telegraf połączył Warszawę z Petersburgiem. Zaistniały więc warunki techniczne sprzyjające założeniu w Warszawie pierwszej agencji telegraficznej. Powstała ona w 1860 roku z inicjatywy agenta giełdowego Rudolfa Okręta¹ korespondenta berlińskiej agencji telegraficznej Wolffa. W 1864 roku założył on „Gazetę

* Niniejszy artykuł stanowi rozszerzenie zagadnienia poruszonego w mającej ukazać się monografii pt. *Od autonomii do niepodległości. Działalność polityczna Erazma Piltza w latach 1914–1929.*

¹ Rudolf Okręt (1929–1906) – uczeń warszawskiej szkoły rabinicznej, założyciel, redaktor i wydawca „Gazety Handlowej” w latach 1864–1905 przekształconej w roku jego śmierci w „Nową Gazetę”. W prowadzonej przez siebie oficynie wydawniczej wydawał liczne publikacje z dziedziny ekonomii, gospodarki i handlu, szczególnie ważna była *Encyklopedia handlowa*. Został pochowany na cmentarzu żydowskim w Warszawie.

Handlową” i – utrzymując już wcześniej stosunki z prasą petersburską – przekazywał redakcjom prywatne telegramy zagraniczne o tematyce gospodarczej i finansowej. Warszawa była stacją przekaźnikową, wykorzystując napływające z Zachodu i Wschodu wiadomości. W 1879 roku Okręt założył Agencję Warszawską, związaną z Rosyjską Agencją Handlowo-Telegraficzną². W latach 80. pojawił się stały serwis informacyjny w prasie polskiej. Od tej chwili zaczęły napływać do prasy światowej relacje z ziem polskich zaboru rosyjskiego. Spowodowały one oskarżenia ze strony władzy carskiej przeciwko Okrętowi o prowadzenie niepożądanego działania politycznego i spowodowały na niego represje. Pomimo przeszkód politycznych w kwestii technicznych możliwości przesyłania informacji zauważalny był systematyczny postęp. W 1882 roku w Warszawie i Łodzi powstały pierwsze ręczne centrale telefoniczne, a w 1902 roku zbudowano pierwszą międzymiastową linię telefoniczną łączącą oba miasta. W 1910 roku w Warszawie założono 22 tys. linii abonentów. Do I wojny światowej Królestwo Polskie nie posiadało jednak bezpośredniego połączenia telekomunikacyjnego ze stolicami państw Europy Zachodniej. Bliski kontakt z najważniejszymi agencjami telegraficznymi i prasowymi z perspektywy Warszawy był więc utrudniony. W 1904 roku przekształcono Rosyjską Agencją Handlowo-Telegraficzną w Petersburską Agencję Telegraficzną³, która wraz z powstałym w 1882 roku Wiedeńskim Biurem Korespondencyjnym były podporządkowane agencji prasowej Wolffa ogarniającej swoimi wpływami tę część Europy. Obok agencji telegraficznych istniały przy redakcjach wielu gazet biura informacyjne gromadzące i opracowujące różnorodny materiał przydatny w pracy publicystycznej. Polacy w warunkach cenzury politycznej wprowadzonej przez zaborców, aby mieć możliwość współpracy z innymi agencjami w Europie i przekazywać za ich pośrednictwem informacje o sprawach polskich, musieli podjąć działania wyłącznie w ramach legalnie utworzonych biur. W 1894 roku w Petersburgu przy redakcji liberalno-konserwatywnego polskiego tygodnika „Kraj” powstało z inicjatywy przemysłowca Leopolda Kronenberga Biuro Informacyjno-Korespondencyjne dla Przemysłowo-Handlowych i Społecznych Interesów. W ten sposób zostały zacieśnione związki ziemiaństwa i finansjery z „Krajem”. Kierownikiem Biura został założyciel i redaktor tego tygodnika – Erazm Piltz⁴. Na początku 1907 roku przeniósł się on z Petersburga do Warszawy i rozpoczął współredagować konserwatywno-zachowawczy dziennik „Słowo” – organ prasowy

² W. Giełżyński, *Prasa warszawska*, Warszawa 1962, s. 347.

³ Ibidem.

⁴ B. Ossol., Zbiory Janiny Teleżyńskiej, akcesja 119/91 [dalej: JT, akc.], Sprawozdanie E. Piltza z 14 XI 1903, k. 9.

Stronnictwa Polityki Realnej. Wówczas członkowie zarządu warszawskiego Biura Informacyjnego wydelegowali go do Paryża, Wiednia i Berlina, aby zorientował się co do zainteresowań tamtejszych środowisk dziennikarskich sprawami polskimi. Miał zbadać, jakie wymagania powinna spełniać przyszła Warszawska Agencja Telegraficzna, by dobrze obsługiwać zagraniczne redakcje prasowe i agencje telegraficzne. W dokładnych relacjach składanych podczas dwutygodniowej podróży swojemu ideowemu przyjacielowi Włodzimierzowi Spasowiczowi⁵ (mieszkającemu od kilku lat w Warszawie) Piltz przedstawił bardzo zróżnicowany obraz funkcjonowania zachodniego dziennikarstwa i tamtejszych agencji telegraficznych. Przy okazji nawiązał kontakty z korespondentami i przedstawicielami największych europejskich agencji prasowych, co umożliwiło mu dokładne poznanie panujących tam stosunków i zależności. Nabyta wiedza i nawiązane kontakty okazały się bezcenne w następnych latach, kiedy jako wojenny emigrant zakładał w 1915 roku Centralną Agencję Prasową w Lozannie. W relacjach składanych Spasowiczowi i członkom zarządu Biura Informacyjnego pokazywał, że najbardziej niechętnym odbiorcą wiedzy o Polsce i Polakach było środowisko paryskie, ponieważ bez opinii ambasady francuskiej w Petersburgu i konsula generalnego w Warszawie w żadne relacje z warszawską agencją francuscy publicyści nie zamierzali wchodzić. Jak donosił:

„Nad wszystkim góruje tutaj obawa, żeby się nie narazić Rosji. Każde polskie źródło informacyjne jest podejrzane. Podejrzaną więc będzie i Warsz[awska] Ag[encja] Tel[egraficzna]”⁶.

Główną francuską agencją telegraficzną był Hawas – instytucja półurzędowa pobierająca od rządu wysoką subwencję, a – mając status głównej agencji ogłoszeniowej – posiadała duże wpływy w środowiskach biznesowo-politycznych. Poprzez nie – jak donosił Piltz – oddziaływała na wiele francuskich dzienników, które związały się z Rosją stosunkami politycznymi i finansowymi. Aby ją pozyskać dla sprawy polskiej – twierdził – trzeba dłuższego czasu funkcjonowania na rynku informacyjnym własnej agencji, co do której rzetelności Hawas

⁵ Włodzimierz Spasowicz (1829–1906) – prawnik, historyk literatury, pisarz i publicysta prowadzący kancelarie adwokackie w Petersburgu i w Warszawie, w latach 1857–1861 wykładowca prawa karnego na uniwersytecie w Petersburgu. Od początku związany z tygodnikiem „Kraj”, choć nigdy nie był jego etatowym, płatnym pracownikiem. Uważany za *spiritus moves* redakcji, działał głównie przez swoje wpływy w obu środowiskach: polskim i rosyjskim. Zob. J. Kulczycka-Saloni, *Włodzimierz Spasowicz. Zarys monograficzny*, Wrocław 1975; M. Jankowski, *Być liberałem w czasie trudnym. Rzecz o Włodzimierz Spasowiczu*, Łódź 1996; artykuł *Polacy w Petersburgu (redakcyjny personel „Kraju”)*, „Chwila” 1885, nr 30 z 23 X (14 XI), s. 2, zawiera charakterystykę Spasowicza i Piltza.

⁶ JT, akc. 119/91, [E. Piltz do W. Spasowicza], Paryż, 19 II 1907, k. 185.

nabrałby przekonania⁷. Piltz dokonał dość szerokiego rozeznania powiązań prasy francuskiej z polityką rosyjską. Wchodziły w nie dzienniki: „Le Temps” i „Le Matin”. Finansowo poprzez rząd francuski były powiązane: „Le Figaro”, „Journal des Débats”, „Le Gaulois”. Zaprzeczał jednak pogłoskom, aby były one „na żołądź” ambasady rosyjskiej w Paryżu. Potwierdzał natomiast osiągnięcie dużych zysków przy zaangażowaniu dzienników paryskich w sprawę wielkiej pożyczki francuskiej dla Rosji, gdzie na reklamy finansowe – tzw. publicite, stanowiące główne źródło dochodów prasy, wydano 100 tys. franków. W konkluzji pisał: „Tym się te pisma odróżniają od pism niemieckich, angielskich i austriackich, gdzie główną pozycję dochodową stanowią zwyczajne ogłoszenia, dział niezwykle słabo rozwinięty we Francji”⁸. Przypomnijmy, pożyczki finansowe udzielane przez Francję na początku XX wieku były przeznaczane na modernizację armii rosyjskiej⁹. W tym układzie ogół prasy francuskiej był nieprzychylnie ustosunkowany lub obojętny na sprawy polskie. Wyjątek stanowiła prasa nacjonalistyczna („Eclair” i „Echo de Paris”) głównie dzięki akcji dobrze usposobionego do kwestii polskich publicysty André Cheradame, ale miała ona nieduży zasięg oddziaływania na francuską opinię publiczną.

Podczas pobytu w Paryżu i Wiedniu Piltz nawiązał stosunki z korespondentami i przedstawicielami angielskich agencji telegraficznych i dzienników. Informował m.in.: „Do barona Reutera i do różnych osób wpływowych w Londynie otrzymałem w Wiedniu i w Paryżu poważne rekomendacje”¹⁰. Przekonał się, że w Londynie informacje o kwestii polskiej trafiają na bardzo podatny grunt, a zajmowanie się sprawami rosyjskimi jest poważne i stałe. Anglicy mieli bowiem świadomość, że problem polski jest jednym z najważniejszych w wewnętrznej polityce Rosji i również poza główną Agencją Reutera pozostałe pomniejsze, choć o międzynarodowym znaczeniu, jak: „Press Association”, „Extension Telegraph – Company”, „Central News Agency”, są skłonne przystąpić z polskimi przedstawicielami do współpracy. Zainteresowanie nią wyrazili przedstawiciele następujących tytułów: „Times”, „Daily Telegraph”, „Daily Chronicle”, „Daily News”, „Daily Mail”, „Standard”.

Po wizycie w Paryżu i Wiedniu Piltz sformułował wnioski, w których zalecał m.in. „otworzyć [w Warszawie – A.S.] oddział korespondencyjno-telegraficzny dla pism rosyjskich, z takim wyrachowaniem, żeby biuro nasze funkcjonować

⁷ Ibidem.

⁸ Ibidem, k. 186.

⁹ Zob. *Ostatnia wojna carskiej Rosji*, „Bitewnik Łódzki 1914” 2013, nr 6, marzec, s. 1.

¹⁰ JT, akc. 119/91, [E. Piltz do W. Spasowicza], Paryż, 19 II 1907, k. 188.

tu zaczęło jednocześnie z otwarciem Dumy”¹¹. Posłom potrzebny był dobrze opracowany materiał obejmujący szeroko polskie sprawy społeczne, polityczne i gospodarcze, co było wręcz wyzwaniem dla konserwatystów z Królestwa. Działania Piltza były szybkie i daleko idące. Zaproponował członkom warszawskiego Biura Informacyjnego, aby w jego imieniu w Wiedniu rozmowy prowadził tamtejszy korespondentem krakowskiego „Czasu” Adolf Inlaender – renomowany publicysta, znany jako autor pierwszego tomu dzieła *Dzieje Polski Ilustrowane*. W Paryżu (biorąc pod uwagę specyfikę stosunków francusko-rosyjskich) rozmowy nad utworzeniem oddziału przyszłej agencji proponował powierzyć historykowi, pisarzowi i publicyście, autorowi pisanych po francusku i angielsku prac z dziejów Rosji – Kazimierzowi Waliszewskiemu, będącemu wyrazicielem lojalizmu wobec caratu. Waliszewski miał też prowadzić rozmowy w Londynie¹².

Z podróży berlińskiej Piltz w raporcie pisał: „Tutaj grunt dla Agencji okazał się znacznie dogodniejszym niż mogłem przypuszczać. Niemcy nieskończenie więcej interesują się sprawami rosyjskimi i o wiele więcej się na nich znają. [...] Interesuje [ich] ewolucja polityczna Rosji, proces przeobrażania się państwa absolutystycznego i biurokratycznego w praworządne i konstytucyjne”¹³. Proponował, aby w dziale informacyjnym o Rosji przemycać wiadomości, na których specjalnie Polakom zależy. Redaktorzy pism niemieckich wyrażali niezadowolenie, że są zdani wyłącznie na informacje od urzędowej agencji rosyjskiej (Petersburska Agencja Telegraficzna), która jest w ich opinii jednostronna i niedbale redagowana. Piltz zbadał też o to, do jakich redakcji pism niemieckich agencja warszawska mogłaby bezpośrednio dostarczać telegramy. Były to: „*Börsen Courier*” w Berlinie, „*Kölnische Zeitung*” w Kolonii, „*Hamburger Nachrichten*” w Hamburgu, „*Frankfurter Zeitung*” we Frankfurcie, „*Allgemeine Zeitung*” w Monachium, „*Dresdener Nachrichten*” w Dreźnie, „*Leipziger Tageblatt*” w Lipsku i „*Schlesische Zeitung*” we Wrocławiu. Proponował, aby reprezentantem agencji informacyjnej na Niemcy został – mieszkający w Berlinie dramaturg, działacz polityczny żydowskiego pochodzenia (syjonista) – Alfred Nossig. Zauważył również, że zarówno w Paryżu, jak i w Berlinie kładziono nacisk na pozyskiwanie rzetelnie udokumentowanych źródłowo informacji przemysłowo-handlowych. W liście do członków zarządu Biura Informacyjnego chwalił się, jak bardzo pomogła mu w nawiązaniu kontaktów w Paryżu, Wiedniu i Berlinie jego przeszłość jako

¹¹ Ibidem, k. 190.

¹² Ibidem, k. 191–192.

¹³ Ibidem, E. Piltz do NN, Warszawa, 1 III 1907, k. 197.

redaktora „Kraju” i przedstawiciela stronnictwa umiarkowanego¹⁴. W Niemczech z zadowoleniem podkreślano jego niemieckie nazwisko¹⁵.

Podsumowując swoją misję w rozeznaniu zapotrzebowania w stolicach europejskich na prowadzenie przez Polaków agencji telegraficznej, pisał, że należałoby ją powołać, przekształcając Biuro Informacyjne w „Warszawską Agencję Telegraficzną”, czyniąc z niej dużą instytucję publiczną o nazwie Wewnętrzna Agencja Telegraficzna – WAT z siedzibą w Warszawie. Miał jednak wątpliwości co do możliwości uzyskania od władz rosyjskich koncesji na jej utworzenie. Pomniejszym rozwiązaniem mogło być rozszerzenie działalności Biura Informacyjnego w kierunku wydawania „Польской Кorespondенци” i przesyłania pismom rosyjskim telegramów. Wierzył, że prasa oraz rosyjskie partie polityczne i ich działacze będą korzystać z opracowanych przez warszawskie biuro biuletynów, co wyjdzie na korzyść naszych interesów narodowych. Opracował nawet projekt oddziału petersburskiego WAT. Informacje miały być dostarczane z polskich guberni i z pozostałych części państwa rosyjskiego¹⁶. Niestety obie inicjatywy stworzenia polskiego systemu informacyjno-telegraficznego zostały zablokowane przez władze rosyjskie. Nie powiodła się zatem próba nawiązania współpracy z wielkimi agencjami europejskimi, które w dużym stopniu reprezentowały interesy swoich państw. Do wojny europejski rynek informacyjny zdominowały trzy wielkie agencje: francuska Havasa, brytyjska Reutera i niemiecka Wolffa oraz związane z nią Wiedeńskie Biuro Korespondencyjne. Stąd podjęte przez Piltza działania miały otworzyć drogę warszawskiemu Biuru Informacyjnemu do współpracy z nimi. Na przeszkodzie stanęła jednak rządowa Petersburska Agencja Telegraficzna, która posiadała monopol informacyjny na całą Rosję, w tym na kształt informacji w sprawach polskich.

¹⁴ Ibidem, k. 200.

¹⁵ Piltzowie to niemiecka rodzina ewangelicka szlacheckiego pochodzenia. Nie wiemy, od kiedy na stałe osiedliła się w Polsce i jakim majątkiem rodzowym dysponowała. Przez lata ród Piltzów uległ spolonizowaniu i związał się z ziemią kaliską (od 1867 r. gubernia piotrkowska). Ojciec Jan Piltz – urzędnik kolejowy, w 1863 r. brał czynny udział w powstaniu styczniowym przeciwko Rosji, za co został skazany wyrokiem sądu wojennego na kilkuletnią karę zesłania na Syberię. Po powstaniu rodzina Piltzów zasiłała szeregi stołecznej inteligencji, przenosząc się z Piotrkowa Trybunalskiego do Warszawy. Tu, będąc wyznania ewangelicko-augsburskiego, zgłosiła przynależność do liczącego 15 tys. członków warszawskiego Zboru. Matka Romana pochodziła z domu Szyllerów – rodziny niemieckiej osiadłej w Warszawie od XVIII w. Była siostrą słynnego architekta Warszawy Stefana Szyllera (1857–1933), poszukiwacza i współtwórcy polskiej architektury narodowej. Te dwa germańskie spolonizowane rody łączyły niemieckie korzenie i polski patriotyzm, o którym wspominał Piltz w 1919 r. w liście do premiera J.I. Paderewskiego (Archiwum Akt Nowych, Akta Komitetu Narodowego Polskiego, sygn. 2205, E. Piltz do J. Paderewskiego, Paryż, 6 V 1919, k. 2).

¹⁶ JT, akc. 119/91, E. Piltz do NN Warszawa, 3 III 1907, k. 201–203, 207–208.

Utworzenie Polskiej Agencji Informacyjnej było możliwe dopiero w 1918 roku po odzyskaniu przez Polskę niepodległości.

W Towarzystwie Popierania Pracy Społecznej

Nieudane próby utworzenia w Warszawie w 1907 roku agencji informacyjnej tylko potwierdzały potrzebę szybkiego powołania do życia szerszej organizacji zbierającej i opracowującej materiał informacyjny o znacznej różnorodności tematycznej, a dotyczący spraw polskich. Piltz myślał o zorganizowaniu dużej poważnie traktowanej przez Rosjan instytucji społeczno-politycznej pracującej na rzecz zbudowania podstaw samorządności w Królestwie Polskim. Musiał przy tym brać pod uwagę nieufność Rosjan do wszelkich polskich inicjatyw jako zagrażających imperialnym interesom rosyjskim, jak to było w przypadku ich podejścia do prób stworzenia Warszawskiej Agencji Informacyjnej. Pierwszy projekt, który opracował w lutym 1906 roku przed wyborami do I Dumy miał konsolidować narodowych demokratów, postępowców i realistów do wspólnej pracy społeczno-politycznej w przyszłym rosyjskim parlamencie¹⁷. Piltz zmierzał do utworzenia apolitycznej, ponadpartyjnej i legalnej instytucji dostarczającej posłom polskim w Dumie materiałów informacyjnych pomocnych w ich pracy parlamentarnej. W 1908 roku opracował projekt Towarzystwa Popierania Pracy Społecznej (dalej: TPPS). Powód jego powołania uzasadniał potrzebą obrony u władz centralnych polskich interesów prywatnych i narodowych oraz wytworzonych na ich rzecz instytucji¹⁸. Inicjatywa ta była odpowiedzią na zmiany w polityce wewnętrznej państwa u progu tworzenia instytucji samorządowych. W dotychczasowej praktyce szukano dróg dotarcia do rosyjskich urzędników ministerialnych najwyższego szczebla, gubernatorów, władz rządowych, wchodzono w stosunki osobiste, towarzyskie i społeczne w celu wyjednania orędownictwa dla spraw polskich. Były to działania poniżające i mało skuteczne. Piltz zaproponował ich zinstytucjonalizowaną formę za pośrednictwem Towarzystwa Popierania Pracy Społecznej. Stawiane żądania o charakterze społeczno-politycznym i narodowym miały być umiarkowane i możliwe do osiągnięcia drogą jawnych starań, aby nie wzbudzać atmosfery sprzyjającej prześladowaniom politycznym ze strony władz rosyjskich. Miały również współgrać z programem Stronnictwa Polityki Realnej (SPR) i w ten sposób podnieść znaczenie konserwatywno-liberalnego stronnictwa w społeczeństwie. Uważał, że statut Towarzystwa powinien być podpisany

¹⁷ Biblioteka Narodowa, Archiwum Erazma Piltza [dalej: BN, AEP], IV 8357, Projekt Delegacji stronnictw politycznych z 29 II 1906, k. 8.

¹⁸ BN, AEP, IV 8359, Objaśnienie o celach i zadaniach TPS, k. 11–12.

przez kilkudziesięciu członków SPR. Realisci zdominowali radę i komitet wykonawczy, a wciągając do współpracy członków Stronnictwa Narodowo-Demokratycznego, chcieli stworzyć sobie możliwość kontrolowania ich pracy¹⁹. Piltz przeciwstawiał się metodzie wymuszania koncesji poprzez strajki, wiece, bojkot i protesty. Pisał:

Przypuszczać należy, że rząd nie powinien stawiać przeszkód w daniu pozwolenia na utworzenie Towarzystwa ponieważ leży chyba w jego interesie, aby koncesje i ulgi, które daje, nie miały tego pozoru, że są dawane pod przymusem i groźbą żywiołów gorętszych, albo nieprzejednanych, lecz przeciwnie, aby było dowodem, że zostały dane wskutek przedstawień i żądań żywiołów umiarkowanych stojących na gruncie legalnym. Stronnictwa idące dalej od nas w swoich programowych żądaniach, [...] powinny uznać, że korzyści polityczne przez nas, jako najbardziej umiarkowany odłam społeczeństwa, osiągnane nie tylko w niczym interesowi narodowemu, nawet tak jak oni ten interes pojmują, nie szkodzą, lecz przeciwnie pomagają mu, ponieważ nie angażują w niczym całego społeczeństwa i ustanawiają minimum potrzeb, dążeń i żądań narodu, od którego organizacje polityczne radykalniejsze mogą licytować *in plus*²⁰.

Towarzystwo Popierania Pracy Społecznej powstało w Warszawie w 1908 roku. Jego prezesem wybrano arystokratę Zdzisława ks. Lubomirskiego. Program społeczno-polityczny Towarzystwa opracowany przez Piltza zakładał prowadzenie prac w zakresie: a) polskiego szkolnictwa średniego i wyższego w Królestwie Polskim, b) pozyskiwania materiałów i opracowywania kwestii samorządu ziemskiego i miejskiego oraz samorządu krajowego i reformy administracyjnej, c) wszechstronnego przygotowania się do pracy w parlamencie, d) zapoznania społeczeństwa z przysługującym mu prawem wyborczym i z tworzącym się ustrojem parlamentarnym w Rosji. Dla podjęcia sprawnego działania otwarto w Warszawie na ulicy Marszałkowskiej pod numerem 138 siedzibę Towarzystwa, a w 1909 roku powołano w celu sprawniejszego działania Biuro Pracy Społecznej (z własną biblioteką i dużą salą obrad), którego dyrektorem został Piltz. Do zadań Biura należało: gromadzenie materiałów prawnych, statystycznych, prowadzenie ankiet potrzebnych do badań społecznych oraz przygotowywanie społeczeństwa do szeroko pojętej służby publicznej w samorządach, parlamencie i jego komisjach, sejmach krajowych i niektórych instytucjach rządowych. Jeden z punktów mówił o dostarczaniu materiałów i informacji pismom polskim i rosyjskim. Tak postawione zadania gwarantowały osiągnięcie wysokiej wiarygodności w zakresie dostarczanych informacji,

¹⁹ BN, AEP, IV 8359, Objaśnienie do projektu TPPS w Królestwie Polskim, k. 4.

²⁰ BN, AEP, IV 8359, Materiały dotyczące Towarzystwa Popierania Pracy Społecznej, k. 5.

również tych o charakterze agencyjnym, i otwierały w przyszłości drogę współpracy z europejskimi agencjami prasowymi.

Były redaktor petersburskiego „Kraju” i autor całego programu TPPS opracował też strukturę organizacyjną Biura oraz zadania dla jego filii w Petersburgu. Przedstawiciel w stolicy rosyjskiego imperium miał reprezentować Towarzystwo w kontaktach z władzami państwowymi, rosyjskim społeczeństwem i partiami politycznymi oraz z redakcjami rosyjskich gazet²¹. Piltz, znając nieufność Rosjan, dla zabezpieczenia sprawnego funkcjonowania TPPS ogłosił jego apolityczność, co – jak zastrzeżał – nie oznaczało rezygnacji z zajmowania się sprawami politycznymi²². Po sześciu latach prowadzenia Towarzystwa pisał do Eugenii Reichesbergowej – żony rosyjskiego logika, żydowskiego pochodzenia profesora Nauma Reichesberga: „Jakkolwiek praca nasza jest pracą legalną, to jednak chcemy, żeby o nas, jak o »żonie Cezara« jak najmniej mówiono. I z tego powodu o wielu naszych robotach i działaniach w prasie żadnych wiadomości nie podajemy”. Zwierzał się też, „że instytucja ta stała się treścią jego życia”²³. Towarzystwo zajmowało się rozpatrywaniem projektów prawodawczych z Kół Polskich, które następnie w postaci opracowanych referatów wpływały do Dumy i Rady Państwa. Przedstawiało też własną inicjatywę ustawodawczą. Pracowało z nim w kilkunastu komisjach przeszło stu rzeczoznawców. Skupiało największych specjalistów z różnych dziedzin. Z TPPS współpracowali pozyskani przez Piltza m.in. Franciszek Nowodworski – znawca prawa administracyjnego, sprawujący w Biurze Pracy Społecznej funkcję prezesa sekcji prawno-politycznej²⁴, czy Władysław Grabski – ekonomista, który został prezesem sekcji ekonomiczno-społecznej²⁵. Jednym z największych dzieł, jakie w niej opracowano w, był Rocznik Statystyczny Królestwa Polskiego wydany pod redakcją Grabskiego. TPPS stało się centralną instytucją w kraju. Kierowane przez Piltza Biuro miało charakter ponadpartyjny, choć jak sam pisał: „[...] stało się z konieczności centralą polityczną dla różnych instytucji społecznych w kraju”²⁶. W lokalu Biura posłowie Polacy z Dumy i Rady Państwa składali sprawozdania poselskie, wokół których toczyły się dyskusje.

²¹ Ibidem, k. 6.

²² BN, AEP, IV 8359, Objaśnienie o celach i zadaniach Towarzystwa Pracy Społecznej, k. 11.

²³ Ibidem, E. Piltz do E. Reisberd, [Warszawa] 1913, k. 97

²⁴ Ibidem, E. Piltz do W. Jarońskiego [Warszawa 1913], k. 87; E. Piltz, Fakty i dokumenty dotyczące mojej działalności społecznej i politycznej za czas od 1882–1924. Załącznik do podania E. Piltza o przyznanie mu praw emerytalnych, Warszawa 1924, s. 2.

²⁵ Rzecz o Towarzystwie Popierania Pracy Społecznej w Warszawie 1908–1915, [Warszawa] 1916; A. Szklarska-Lohmnnowa, Piltz Erazm, [w:] Polski słownik biograficzny, Warszawa 1981, t. 26, s. 295; E. Piltz, op. cit., s. 2.

²⁶ E. Piltz, op. cit., s. 2.

Sprawozdania z rocznej działalności Towarzystwa Popierania Pracy Społecznej, Biura Pracy Społecznej oraz Delegacji Obywatelskiej (instytucji wspomagającej prace Biura w Petersburgu) zamieszczał warszawski dziennik „Słowo”²⁷.

Zabiegi konserwatystów Królestwa Polskiego o stworzenie systemu informacyjnego na potrzeby bieżącej polityki polskiej przed wybuchem I wojny światowej stanowiły bazę cennych doświadczeń bardzo przydatnych przy powołaniu w grudniu 1918 roku już po odzyskaniu niepodległości Polskiej Agencji Telegraficznej. Nastąpiło to po wcześniejszym przejęciu przez grupę polskich dziennikarzy oddziałów Wiedeńskiego Biura Korespondencyjnego w Krakowie i we Lwowie.

EFFORTS OF CONSERVATIVES IN THE KINGDOM OF POLAND TO CREATE
AN INFORMATION SYSTEM FOR THE NEEDS OF CURRENT POLAND'S
POLITICS BEFORE THE OUTBREAK OF THE FIRST WORLD WAR

Summary

The article presents the efforts, little known about to date, which were made by Warsaw conservatives to have a Polish telegraphic agency established. They were undertaken in the February of 1907, upon their request, by Erazm Piltz – a member of the Faction of Real Politics and a publicist. The author presents the standpoint of western telegraphic agencies with respect to the Polish initiative, as well as the attitude of Russia on that issue. The lack of consent on the part of Petersburg caused the Polish to decide to launch another institution, that is Towarzystwo Popierania Pracy Społecznej [Society for Support of Social Work] (TPPS), including Social Work Office, the Director of which was appointed the above-mentioned E. Piltz. The task of the TPPS and the Office was to collect and elaborate miscellaneous material relating to political, social and economic matters in the Russian Partition for the needs of Polish Members of Parliament in the Russian Duma and also for press editorial boards and telegraphic agencies. Thus, another legal path was chosen of informing the world about Polish issues until Poland's regaining independence in November 1918. On the basis of the above-mentioned experience, in December 1918, the Polish Telegraphic Agency was instituted.

²⁷ O organizacji i zadaniach Delegacji Obywatelskiej przy Towarzystwie Popierania Pracy Społecznej, „Słowo” 1909, z 10 IV, nr 83; 1909, z 19 IV, nr 89; 1909, z 20 IV, nr 90; Zebranie ogólne Delegacji Obywatelskiej, „Słowo” 1909, z 21 IV, nr 91.